MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 36.

Warszawa, dnia 15.lutego 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.3l8.   Warszawa, dnia 15/lutego 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

PRZERWANIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

THE TIMES z 10/2. W artykule wstępnym pisze, że działalność nowego rządu niemieckiego będzie śledzona ze specjalną uwagą; fakt, że po uzyskaniu przez rząd zaufania naprężenie stosunku pomiędzy Polską i Niemcami zwiększa się - nie jest dobrą wróżbą. Rokowaniom polsko-niemieckim grozi zerwanie. Jest to fakt znamienny. Lecz warunki, w jakich rząd ten został utworzony, jak również i okoliczności, w których uzyskał większość wskazują, że nowy rząd reprezentuje nowy zwrot w polityce republikańskich Niemiec. W dalszym ciągu artykuł omawia szczegółowo kwestję ministra Keudela i pisze, że rewelacje i sposób, w jaki je zatuszowano, wykazuje brak szczerości i zaufania we wzajemnych stosunkach między niemieckimi mężami stanu oraz między stronnictwami. Wobec tego byłoby nierozsądnie ze strony innych narodów pokładać nadzieję, że te cechy będą istniały w stosunku do przedstawicieli obcych mocarstw. Ostatnie wypadki w Niemczech wywarły przykre wrażenie nietylko we Francji, lecz w całej Europie.

THE TIMES z 10/2.Kor. z Berlina pisze że nowy kryzys który wydaje się być decydującym, powstał w rokowaniach handlowych pomiędzy Polską a Niemcami. Okoliczności, w jakich zagrożono ze strony Niemiec zerwaniem rokowań, wskazują, że powody zerwania nie ograniczają się tylko do kwestji wydalenia czterech niemców z Polskiego G.Śląska. Autor pisze, że rokowaniom o traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami towarzyszyła wojna celna. W ten sposób Niemcy chcieli doprowadzić Polskę do "rozsądku", lecz dotychczas cel nie został osiągnięty. Handel polski nie ucierpiał wiele z powodu bojkotu Niemiec. Częściowo z powodu strajku węglowego w Anglji, częściowo z innych przyczyn kurs złotego polskiego poprawił się w okresie wojny celnej. Rokowania polsko-niemieckie napotykały na wielkie trudności i napewno nie wszystkie były spowodowane przez stronę polską. Jest ogólną tajemnicą, że conajmniej jeden z delegatów nie zgadza się ze swym ministrem spraw zagranicznych w chęci czynienia ustępstw w interesie szybkiego porozumienia. Omawiając trudności, na jakie napotykały rokowania, autor pisze, że ze strony polskiej okazywana była gotowość osiągnięcia porozumienia w najtrudniejszych kwestjach i w zasadzie w niektórych została ono już osiągnięte, gdy nadeszła wiadomość, iż rokowaniom grozi zerwanie. W bardziej odpowiedzialnych kołach niemieckich wyrażano nadzieję, że po Locarno i traktatach arbitrażowych naprężenie pomiędzy obydwu państwami zmniejszy się i że po osiągnięciu porozumienia w kwestji fortyfikacji wschodnich zniknął obawy polskie co do nagłego ataku. Obecnie jest tendencja do zajęcia mniej umiarkowanego stanowiska, co uzasadnia się tem, że Polska nadal pozostaje państwem nacjonalistycznem, a nie narodowościowem. Koła te oświadczają, że nowa Polska nie kontynuuje swej historycznej polityki z owych czasów, gdy Niemcom wolno było mieszkać w Polsce na zasadzie prawa magdeburskiego. Zarzucają one polakom, iż nie wykazują oni dostatecznej tolerancji dla mniejszości narodowej i że

budując swe nowe państwo na zasadzie przewagi narodowości polskiej. Autor wskazuje, że polacy również mają dobrą pamięć i że nie zawsze cofają się pamięcią aż do czasu ustanowienia prawa magdeburskiego. Antypolska kampanja prasowa nie usuwa trudności; nie wykazuje ona również żadnego umiarkowania od czasu Locarno. Niemcy skarżą się, że polacy są zbyt wrażliwi na tym punkcie i że akcentują wystąpienia antypolskie nawet nie mających znaczenia dzienników niemieckich. Wszelako wykazuje to tylko, jak daleco rozgałęzione są te ataki.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 11/2. Kor. z Berlina nazywa tajemnicą powody zawieszenia rokowań polsko-niemieckich. Wyjaśnienia prasy niemieckiej, że powodem było wysiedlenie 4-ch niemców, jest zupełnie nieprzekonywujące. Możliwe, iż polacy uczynili błąd, wysiedlając niemców, jednakże jurydycznie mają do tego całkowite prawo i nie naruszyli istniejących traktatów. Wyraz "wydalenie" /expelling/ nie jest słuszny, jak to wskazuje prasa polska. Autor pisze, że cudzoziemcy w Polsce otrzymują "permis de sejour" i z chwilą, gdy ona wygasa, muszą wyjechać z Polski. W ten sposób tysiące niemców zostało wydalonych z Polski, tak samo, jak i polaków z Niemiec. Jednym z celów rokowań polsko-niemieckich było ustanowienie bardziej zadawalającego systemu, któryby bądź położył kres tym wydaleniom, bądź też złagodził sposoby jego wykonania. Fakt, że wysiedlenia takie zdarzają się - jest tym właśnie powodem, wskazującym na konieczność przyspieszenia rokowań, nie zaś zrywania ich. Taksamo zawarcie umowy przyniosłoby pewne ulgi mniejszości niemieckiej na G.Śląsku. Nawet najwyższy cel Niemiec w polityce wobec Polski - mianowicie: rewizja "korytarza polskiego" może być tylko urzeczywistniony w atmosferze, którąby została oczyszczona przez układy polityczne i ekonomiczne. Nie-podanie przez Niemcy rozsądnych powodów zawieszenia rokowań - zdaniem autora - potwierdza tylko obawy wypowiadane w chwili utworzenia obecnego rządu, a mianowicie, że zmiana rządu może niekorzystnie wpłynąć na politykę Niemiec wobec Polski. W dalszym ciągu autor pisze, iż niemieccy agrarjusze, których wpływ w nowym rządzie jest silny, są zainteresowani w zerwaniu rokowań, gdyż przywóz polskich produktów rolniczych oznaczałby konkurencję i obniżenie cen na rynku wewnętrznym. Niemieccy nacjonaliści nienawidzą polaków i nienawiść ta często dyktuje im antypolską działalność. W zakończeniu autor pisze, że konflikt ten, który jest pierwszym czynem nowego konserwatywnego rządu niemieckiego, nie jest dobrą wróżbą na przyszłość.

THE TIMES z 11/2. Kor. z Berlina, nawiązując do sprawy wysiedlenia Niemców pisze, iż w kołach niemieckich panuje tendencja przypisania tych incydentów szowinizmowi miejscowemu władz lokalnych. Ponadto usiłuje się złożyć winę raczej na podział G.Śląska, niż na rząd warszawski. Na razie wydaje się, że opinja niemiecka nie będzie tolerowała dalszych rokowań, o ile będą trwały wysiedlenia z G.Śląska.

NEUE FREIE PRESSE z 12/2. podaje wywiad z posłem polskim Dr.Baderem w Wiedniu w sprawie rokowań handlowych z Niemcami. Dr. Bader omówiwszy trudności dotychczasowych rokowań, zaznaczył, że właśnie obecnie główne przeszkody zostały usunięte, aby odmówienie prawa dalszego pobytu czterem niemcom mogło spowodować zerwanie rokowań. Poseł Bader spodziewałby się co najwyżej przerwania rokowań w przewidywaniu, że obecny rząd niemiecki zechce uczynić pauzę, aby zorjentować się w sytuacji i opracować dla niemieckiej delegacji nowe instrukcje. Najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie - prawdopodobnie w sensie pozytywnym.

DER TAG z 15/2. Nawiązując do wywiadu ministra Zaleskiego z "Głosem Prawdy", w którym minister dał wyraz zdziwieniu, że rząd niemiecki zrywa rokowania, dziennik pisze: traktat handlowy, który miał być przedewszystkiem korzystny dla Polski, nie powinien przyjść do skutku, choćby nawet z powodu wydalenia kilku niemców, ponieważ od r.1919. polacy wypędzili około miljona niemców, pozbawiając ich mienia, które zostało przeważnie zrabowane. Te sarmackie metody widocznie są dotychczas nieznane prasie francuskiej i angielskiej, gdyż w innym wypadku nie pisanoby o polsko-niemieckim sporze w tym sensie, że "poor little Poland" miała być pokrzywdzona i że jakoby jest ostoją prawa przeciw niemieckiej brutalności. Polska, wzmocniona przez wydatną pomoc angielską, zmierza do wytępienia wszystkiego, co jest niemieckie w państwie polskiem. "Jest już najwyższy czas - pisze - aby polakom dać do zrozumienia, że niemiec nie będzie piłką w rękach polskiej samowoli i że Polska naraża się także na ryzyko, jeżeli stale depcze najelementarniejsze prawa współżycia narodu.

CESKE SLOVO z 12/2. zamieszcza artykuł p.t. "Niemiecko-polskie naprężenie", w którym omawia fakt zerwania przez niemców rokowań handlowych. Wymieniwszy najważniejsze sporne punkty rokowań i podkreśliwszy polityczny charakter postulatów niemieckich, autor dochodzi do momentu przerwania rokowań i na pytanie, jaka była tego przyczyna, odpowiada: "Dlatego, że nie zostało przedłużone prawo pobytu 5-u osobom, funkcjonarjuszom kolejowym na G. Śląsku, obywatelom Rzeszy niemieckiej". Autor artykułu cytuje kilka dłuższych ustępów z mowy przywódcy nacjonalistów niemieckich, Hr. Westarpa, w której ten nawoływał do trwania przy żądaniu politycznych ustępstw ze strony polskiej i wyraził pogląd, że Locarno nie obowiązuje Niemiec na Wschodzie, przeciwnie, granica na Śląsku musi ulec zmianie. Cytaty te, zdaniem autora, wyraźnie wskazują na motywy, jakie kierowały Niemcami przy zerwaniu rokowań handlowych z Polską.

PRAGER PRESSE z 12/2. W art.wstępnym omawia ten sam temat konstatując, że zarówno Berlin, jak i Warszawa winę za zerwanie rokowań handlowych skłonne są przypisywać stronie przeciwnej. Artykuł popiera naogół stanowisko polskie.

WSZYSTKIE DZIENNIKI WŁOSKIE z 10/2. podają telegramy z Berlina o zerwaniu układów polsko-niemieckich.

IL SECOLO z 10/2. w koresp.z Berlina donosi, że podług deklaracji polskiej wojna celna nie zaszkodziła państwu. W Berlinie nie oszczędza się cierpkich słów pod adresem Polski.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

ROSJA - NIEMCY.

BERLINER TAGEBLATT z 12/2. W art.wstępnym pod nagłówkiem "Dwaj lekarze na rozstajnych drogach" pisze, że dążenie Rosji Sowieckiej do rewolucji światowej, które jest jej zasadniczem założeniem, nie przyczynia się do pacyfikacji Europy, a ponadto znów brzmią w Moskwie hasła wojenne: Wojna jest dla Rosji trucizną i ona wie o tem, a pomimo to do wojny nawołuje. Churchil wysławiając faszyzm w znanej mowie rzymskiej, zakończył ją aluzją do Sowietów. Polityczna ofenzywa angielska przeciwko tym ostatnim zmierza poprzez Włochy, Rumunję, Węgry, Polskę i Litwę do okrążenia Rosji. W ten sposób przygotowuje sobie grunt dyplo-

nacja angielska. W tej chwili jest ona już na Litwie i wiele rzeczy wskazuje na to, że popiera polskie plany w kierunku Litwy i północnego Bałtyku, nie bez tarcia z Francją. Niemieckie sympatje dla Rosji pochodzą stąd, że Niemcy dla zachowania równowagi w Europie i utrzymania swego stanowiska potrzebują niepodległej Rosji.

WSPÓŁDZIAŁANIE GOSPODARCZE NIEMIECKO-FRANCUSKIE.

VOSSISCHE ZEITUNG z 13/2. A.Rechberg w artykule p.t. "Pakt miljardów jako polityczny punkt zwrotny", pisze, że na ostatniem dn.4.bm. posiedzeniu kontynentalnego kartelu żelaznego również w dalszym ciągu znalazła potwierdzenie teza, że francuska ruda żelazna i niemiecki węgiel jeszcze dłuższy czas będą zdradzać dążność do wzajemnej współpracy i francusko-niemiecki pakt żelazny coraz bardziej zacieśnia wspólne interesy wielkiego przemysłu, podobnie, jak to czyni pakt potasowy.

Autor zwalcza te głosy, które, popierając współpracę gospodarczą francusko-niemiecką, odmawiają jej zarazem znaczenia politycznego i nazywa te poglądy - błędnemi. Wskazuje dalej, że prasa Hugenberga od lat już zwalcza myśl współpracy gospodarczej między do niedawna walczącemi narodami, lecz w obozie tym już powstały rysy; albowiem nie spodziewano się tam, że zawarcie paktu mogło tak znakomicie wpłynąć na podniesienie się wartości wielkiego przemysłu niemieckiego.

BERLINER TAGEBLATT z 9/2. W dłuższym artykule pisze, Hans Meyer o konieczności rewizji paktu żelaznego w kierunku podniesienia procentowego udziału Niemiec, tembardziej, że przemysł niemiecki zdradza silną tendencję do przekroczenia kwoty produkcji, w czem dopomogło w ostatnich czasach uzdrowienie rynku wewnętrznego, wyrażające się we wzroście konsumcji. Autor zaznacza, że wystąpienie radcy handlowego Reuscha w Dusseldorfie było tem więcej pożałowania godne, że wprowadzało momenty polityczne tam, gdzie chodziło o zasadnicze interesy międzynarodowego trustu stalowego jako całości, a więc, gdzie nie można wygrywać jednej grupy przeciwko innym, gdyż nie jest to pożyteczne pod względem gospodarczym ani politycznym, a tylko osłabia rzeczowe uprawnienia niemieckich dążeń do rewizji paktu. Dalej podaje, że w Anglji poważnie rozważana jest sprawa przystąpienia do międzynarodowego trustu stalowego i odpowiednia komisja badała tę kwestję, lecz niczem się to jeszcze nie objawiło.

MOCARSTWA WOBEC CHIN.

LE TEMPS z 12/2. pisze omawiając politykę Anglji wobec Chin, że sprawa ta komplikuje się coraz bardziej z powodu konieczności uregulowania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Obecny kryzys w Chinach miał od pierwszej chwili charakter zaciekłej walki między wpływami angielskiemi a sowieckiemi na Dalekim wschodzie. Wobec tego, że Anglji nie udało się zwalczyć Sowiety na gruncie kantońskim, powzięła ona myśl zgnębienie swoich przeciwników przez zerwanie z niemi wszelkich stosunków dyplomatycznych. Rozwiązanie tego rodzaju ma w Londynie swoich zwolenników i przeciwników. Opinja przemysłowych i handlowych kół Anglji, które wywierają zazwyczaj decydujący wpływ na politykę Wielkiej Brytanji nie jest wobec sprawy chińskiej jednolita. Dziwnem się wydaje, że Anglja oddaje się jeszcze iluzjom co do możliwości nawiązania stosunków handlowych z Sowietami. Należy stwierdzić, że groźba ze strony Anglji zerwania tych stosunków budzi w Moskwie poważne zaniepokojenie, co wywarło już pewien wpływ na zachowanie się Sowietów, które stają się coraz bardziej poprawne wobec Anglji.